Rok 2. Nr. 292. Sosnowiec, sobota 17 grudnia 1927 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed 30 groszy, w tekście 35 groszy, za tekstem 25 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc. a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 5—10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 5-97 telefon mieszk. redaktora 6-96 telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEŻNY.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski. FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki;

Hołd pocztowców dla marsz. Piłsudskiego.

WARSZAWA, 16. 12. (wł.) Prezes rady ministrów marszałek Piłsudski otrzymał od prezydjum zjazdu niższych pracowników poczt i telegrafów, odbytym kilka dni temu w Bydgoszczy, depeszę następującej treści:

„Zjazd okręgowego związku niższych pracowników poczt, telegrafów i telefonów Rzeczypospolitej Polskiej dyrekcji w Bydgoszczy, obradujący dnia 11 i 12 grudnia 1927 r. w Bydgoszczy składa Tobie panie marszałku wyrazy uznania, hołdu i szczere zapewnienie, że dla pożytku naszej ojczyzny zawsze znajdziesz w nas gotowych i karnych obywateli.

Nabożeństwo żałobne ku czci ś. p. Gabryela Narutowicza.

We wszystkich miastach Rzeczypospolitej odbyły się dziś nabożeństwa żałobne z racji 5 rocznicy śmierci I-go prezydenta Rzeczypospolitej św. p. Gabryela Narutowicza. W nabożeństwach tych wzięli udział przedstawiciele rządu, wojska, policji oraz tłumy ludności.

Wzrost czynszu od lokali jednopokojowych wstrzymany na dalszych 6 miesięcy.

WARSZAWA, 16. 12. Rada ministrów uchwaliła zmianę postanowień ustawy o ochronie lokatorów w tym kierunku, że przedłużono na okres dalszych 6-ciu miesięcy zawieszenie wzrostu stawek komornego od lokali jednopokojowych.

Zebranie wójtów powiatu tarnowskiego. Przybycie sen. Bojki.

TARNOW, 16. 12. (wł.) Wczoraj odbyło się w sali rady powiatowej zebranie wójtów powiatu tarnowskiego, w którem wzięli udział: 18 naczelników gminnych. Na zebranie przybył senator Bojko, ażeby podziękować tamtejszym chłopom za zaufanie, jakiem go darzyli, powierzając mu godność senatora, oraz wielokrotnie godność posła. Przy tej sposobności senator Bojko wyjaśnił powody swego wystąpienia z „Piasta". Naczelnicy gmin zgotowali senatorowi Bojce serdeczne przyjęcie

Zebranie zakończyło się owacją na cześć prezydenta Rzeczypospolitej i marsz Piłsudskiego.

Porozumienie nar. chrześć. zjed. pracy. z „Piastem".

KATOWICE 16 12 (wł.) „Polska Zachodnia" donosi, że wczoraj został podpisany protokuł, stwierdzający fakt dojścia do porozumienia pomiędzy narodowem chrześcijańskiem zjednoczeniem pracy, reprezentowanem przez pp. Grzesika i Kapuścińskiego, a stronnictwem ludowem „Piast" w województwie śląskim, reprezentowanem przez pp. Szustka i Gajdzika co do uzgodnienia akcji wyborczej i wystawienia wspólnej listy kandydatów.

Projekt traktatu francusko-litewskiego.

PARYZ, 16. 12. (wł.) „Petite Journal" dowiaduje się o projekcie zawarcia traktatu francusko-litewskiego.

Najprawdopodobniej będzie on zawarty na tych samych warunkach co i traktat polsko-francuski. Jednocześnie dziennik ten stwierdza, że przy zawieraniu powyższego traktatu, w interesie Francji będzie leżało, nie naruszenie w niczem stosunków handlowych, jakie istnieją pomiędzy Francją a Polską.

Rozruchy komunistyczne w Kantonie trwają nadal.

KANTON, 16. 12. (wł.) Według wiadomości otrzymanych z Kantonu, życie tam poczyna powoli wracać do normalnego stanu, aczkolwiek stan wojenny nie został uchylony. Władze wojskowe zmuszone były zatrzymać pewną liczbę dział, amunicji i materjału propagandowego. Rozruchy komunistów trwają. w zmniejszonej coprawda formie, nadal. Gmach ministerjum sowieckiego, znajdujący się na terytorjum amerykańskiem, nie został uszkodzony. W stosunku do komunistów rząd stosuje silną represję, a kilku nawet skazał na karę śmierci..

Pasterski list biskupów.

Dnia 5 grudnia w Warszawie biskupi polscy wydali list pasterski do wiernych w sprawie wyborów.

Z uwagą i szacunkiem wsłuchujemy się zawsze w głos dostojników kościoła, szczególniej gdy przemawiają w sprawach moralności i religji, gdy mówią o Bogu i stosunku do Niego ducha ludzkiego, gdy budzą sumienia i napominają błądzących.

Przeciwni zato jesteśmy zabieraniu przez kler głosu lub braniu przez niego udziału w życiu politycznem społeczeństwa. Wciąga to bowiem przedstawicieli kościoła do walk partyjnych, do przeciwstawiania się ich pewnemu odłamowi wiernych na tle politycznem. Powoduje to często walki gorszące wiernych ze swymi duchownymi, co prowadzi często do obniżenia autorytetu kościoła wobec wiernych, a nawet, co za tem idzie, indeferentyzmu religijnego.

To też list pasterski w sprawie wyborów już ze względu na sam temat budził pewne wątpliwości. Jednak miałby on i tu tylko budujące znaczenie, o ileby obracał się jedynie w kategorjach prawd moralnych i religijnych. Wszelkie zejście z tych wyżyn w gąszcza polityczne musiałyby z konieczności obniżać wartość i powagę enuncjacji.

To też i list pasterski z 5-go grudnia dopóki obraca się w sferze sobie właściwej jest jasnym i budującym. List pasterski więc wzywa najprzód do spełnienia obowiązku swego wobec państwa. Przyszły sejm może rozstrzygać sprawy, od których zależy przyszłość tego państwa. Każde powstrzymanie się od głosowania może dopomóc wrogowi do przeprowadzenia swego kandydata. List pasterski więc wzywa do nieuchylania się od wyborów.

Dalej list pasterski wzywa do baczenia na wartość moralną wybieranych kandydatów na posłów, w szczególności na idee przez nich lub przez ugrupowania, do których należą, głoszone. Ostrzega episkopat przed komunizmem, jako zarazą moralną, powołując się na to, że komunizm podważa podstawy świata chrześcjańskiego, wypowiadając wojnę Bogu i imieniowi Bożemu.

Ostrzega przed chorobami duchowemi, do których zalicza walkę z kościołem i religją, rozluźnienie obyczajów, zanik zdrowego poczucia prawa, niszczenie zdrowych ognisk moralnych i popieranie złych i niezdrowych.

Ostrzegając przed sianiem nienawiści klas i warstw, przed wybujałą partyjnością.

To są wskazania moralne ogólne w płaszczyźnie ogólno chrześcjańskiej i przypomnienie ich ogółowi wiernych może być dla nich tylko pożyteczne. Dalsze już jednak próby ujęcia problemów czysto politycznych budzą poważne zastrzeżenia i w szerokich masach wiernych wywołują już tylko dezorjentację i zaniepokojenie, dając możność żerowania na nich elementom przewrotnym i niesumiennym.

List pasterski dzieli społeczeństwo polskie na dwa zasadnicze obozy: pierwszy obrony praw Chrystusa, drugi zaś—zwalczania wszelkich zasad religijnych. Jedni pragną utwierdzenia i rozszerzenia Królestwa Bożego w Polsce, inni zaś radziby zaprawić Rzeczpospolitą duchem antychrysta".

I ten podział, zupełnie możliwy z punktu widzenia pewnej doktryny, staje się nieaktualnym w aktualnej walce wyborczej.

Bo nie idea walki kościoła z antychrystem porusza pod względem politycznym obecnie umysły i jest najaktualniejszym problemem politycznym. Jeśli uosobieniem idei antychrysta dla episkopatu, jak sądzić należy z listu — jest bolszewizm, to na szczęście pomimo silnej propagandy bolszewickiej jeszcze nam niebezpieczeństwo bolszewizmu nie grozi.

Nie w tej płaszczyźnie odbędzie się walka wyborcza. W Polsce ścierają się teraz o władzę dwa wielkie obozy. Obóz przedmajowy i obóz pomajowy. Obóz chjeny z endecją na czele, który doprowadził Polskę nad skraj przepaści, i obóz marszałka Piłsudskiego, t. zw. rządowy, który Polskę dźwignął, uporządkował, pchnął na tory rozwoju gospodarczego i społecznego. Ludzie będą musieli się wypowiedzieć, czy chcą powrotu do dawnych stosunków, czy zechcą kroczyć po drodze naprawy zapoczątkowanej przez marszałka Piłsudskiego.

I tutaj list arcybiskupów nietylko nic nie wyjaśnia, ale podziałem społeczeństwa na zwolenników i przeciwników antychrysta tylko utrudnia orjentację.

Boć chyba marszałka Piłsudskiego, dla rodziny którego miłościwie panujący w kościele katolickim obecnie Papież Pius XI okazuje tak ostentacyjnie swe względy, nie zaliczą księża biskupi do zwolenników antychrysta. Zresztą nie kto inny jak on, Marszałek starł pierwszy łeb hydrze bolszewickiej w walce pod Warszawą, i zbyt wiele mu kościół w Polsce zawdzięcza.

Tymczasem wezwanie biskupów do solidarności obozu chrześcjańskiego i katolickiego zostało wyzyskane przez obóz endecki do skupiania wszystkich sił i grupowania wszystkich stronnictw tak zwanych narodowych i chrześcjańskich pod hasłem nowej chjeny właśnie przeciwko obozowi rządowemu, obozowi pomajowemu Piłsudskiego.

Endecja głosi nienawiść, nienawiść jest wyznaniem wiary. Głoszą nienawiść przeciwko obywatelom polskim innej narodowości, nienawiść przeciwko marszałkowi Piłsudskiemu, w atmosferze nienawiści, urabianej przez prasę endecką, został zamordowany pierwszy prezydent Rzeczypospolitej Narutowicz.

Endecy partyjnictwo wynieśli ponad interes publiczny i narodowy.

Biskupi potępili głosicieli nienawiści, potępili wyuzdane partyjnictwo, ale czy wobec tego nakażą wyborcom endeckim odstąpienie od swej partji i głosowanie na obóz rządowy, który właśnie, jako hasło wyborcze, stawia zalecaną przez orędzie biskupów „zmianę konstytucji w kierunku silniejszego ustroju i władzy, bardziej niż dotąd od wpływów partyjnych niezależnej"?

Wyborcy katoliccy zostali zdezorjentowani. Otrzymali nakaz w liście pasterskim do solidarności i skupienia. ale bez wskazówki, wokół jakiego z dwóch przeciwstawianych sobie ośrodków—endecji, czy przy marszałku Piłsudskim, jako wodzu tej nowej Polski, która idzie ku lepszej przyszłości, mają się skupić.

Biskupi tego rzeczywistego podziału społeczeństwa na obóz przedmajowy, antyrządowy i obóz pomajowy marszałka Piłsudskiego i konieczności wybierania pomiędzy dwoma temi zasadniczemi obozami nie wzięli, czy wziąć nie chcieli pod uwagę.

Czy biskupi swój błąd zechcą naprawić?

Źle byłoby, żeby znaleźli się tacy, co potrafiliby wytłumaczyć ludowi na podstawie listu pasterskiego, że biskupi polscy w chwili dla Polski tak ważnej wzywali do głosowania na obóz zaangażowany w obronie wartości niższego rzędu.

Ucierpiałaby na tem przedewszystkiem powaga kościoła.

mrs.

Zagłębie — ku czci gen. Bema.

W 77-ą rocznicę śmierci.

Pod protektoratem p. prezydenta Rzplitej Ignacego Mościckiego zawiązał się komitet sprowadzenia do kraju zwłok gen. Józefa Bema.

Godność członków honorowych komitetu przyjęli: prezes rady ministrów i minister spraw wojskowych, Józef Piłsudski, wice-premjer prof. Kazimierz Bartel, min. spraw zagranicznych August Zaleski, minister pełnomocny Węgier p. Aleksander Belitske, oraz minister pełnomocny Turcji Yakia-Kemal bej.

Komitet przystępując do wypełnienia swego zadania zwraca się do współobywateli z apelem o współpracę w tem dziele.

Mija 77 lat od chwili, gdy w dalekiej ziemi syryjskiej przestało bić wielkie polskie serce: zamknął oczy generał Józef Bem.

Generał Bem, który po upadku powstania listopadowego sławę oręża polskiego poniósł na ziemię węgierską i stał się narodowym bohaterem Węgier, całe swe życie poświęcił sprawie niepodległości narodu, pragnąc znaleźć drogę zdobycia wolności w walce z wrogami na obcych frontach.

Wśród wielkich zmagań wojennych niedoczekał się generał Bem promiennej wolności narodu. Odszedł w chwale swych zwycięstw, na ołtarzu ojczyzny złożywszy krwawą ofiarę, a w testamencie rodakom pozostawił twarde wskazania nieugiętej walki z najeźdźcą.

Teraz, gdy na ziemiach polskich zajaśniał świt i legendy czar w słońca, przemienił się blask, nadeszła chwila, by bohaterowi z pod Igan i Ostrołęki, spoczywające w obcej ziemi, spłacić mu dług wdzięczności i w ziemi rodzinnej z czcią pochować jego zwłoki.

Sprowadźmy bohatera prochy do ukochanej jego ziemi rodzinnej.

Niech w Polsce spocznie jeden z wielkich jej obrońców.

Komitet obywatelski, powstały w tym celu postanowił złożyć zwłoki generała Bema w rodzinnem jego mieście Tarnowie, w osobnem mauzoleum.

Aby tę myśl zrealizować, komitet zwraca się do społeczeństwa polskiego o wzięcie udziału w akcie hołdu dla pamięci wielkiego bohatera, przez czynne poparcie podjętej akcji.

Sądzimy, że apel komitetu głównego trafi do uczuć wrażliwego na kwestje narodowe społeczeństwa Zagłębia, które w urządzeniu akademję ku czci generała Bema w niedzielę 18 XII godz. 12 w teatrze miejskim w Sosnowcu tut. komitetowi przyjdzie z pomocą przez liczne wzięcie udziału w akademji.

Program akademji będzie następujący:

1) Marsz Lewickiego — orkiestra 23 p. a. p. 2) Słowo wstępne wygłosi kot. Kapusta. 3) Romanse Wieniawskiego odegra prof. Mazurkiewicz. 4) Życie i czyny gen. Bema wygłosi dr. T. Butkiewicz. 5) Hymn narodowy — orkiestra 23 p. a p. 6) Rapsod na śmierć gen. Bema wypowie prof. Waśniewski. 7) Tańce hiszpańskie Sarattatiego odegra prof. Mazurkiewicz. 8) Haru-Sans Soncie — ork. 23 pap. Akompanjament — p. Nowakowa.

Jedyni żywiciele rodziny

mogą być zwolnieni od przepisowej służby wojskowej.

Na mocy obowiązującej ustawy wojskowej poborowi, korzystający z ulg na tej podstawie, że są jedynymi żywicielami rodzin, otrzymują odroczenia służby wojskowej do lat 23. Po tym czasie zostają wcielani do szeregów na okres 5 cio miesięczny.

Często się jednak zdarza, że osoby wymienione wstępując do szeregów pozostawiają rodziny swe bez żadnych środków do życia i że oderwanie ich nawet na krótki, 5 ciomiesięczny okres od ogniska domowego doprowadza rodzinę do istnej katastrofy.

Z drugiej strony zdarzają się wypadki, że stan materjalny rodziny, ulega zmianie na gorsze dopiero po wcieleniu poborowego, który mógłby swych najbliższych krewnych utrzymywać, gdyby go z wojska zwolniono.

Otóż w takich wypadkach zainteresowane rodziny winny składać udokumentowane i umotywowane podania do władz wojskowych na ręce władzy administracyjnej I instancji. Po przeprowadzeniu dochodzenia z urzędu najczęściej poborowi wymienieni zostają z wojska zwolnieni.

Do podań należy załączyć wszelkie dokumenty, dowodzące, że odbywający służbę jest faktycznie jedynym żywicielem pozostałej rodziny.

Walka o hygjenę na wsi.

Ustępy czy... stodoła.

Ostatniemi czasy na skutek zarządzenia ministra spraw wewnętrznych zaczęły funkcjonować gminne komisje sanitarne. Pierwszem niedemaganiem sanitarnem, spostrzeżonem w każdej niemal zagrodzie wiejskiej (nie mówiąc o innych brakach) cyt brak ustępów. To też na skutek wydanych zarządzeń zaczęli gospodarze budować te małe budyneczki, różnych rozmiarów i konstrukcji.

I proszę sobie wyobrazić, że można zauważyć zamiast ustępu starą szafę z dolną szufladką jako zbiornikiem.

Inni gospodarze pobudowali wzorowe ustępy, ale nie widać, by kto z tych ustępów korzystał, bo jak twierdzą nie można ich zanieczyszczać, w przeciwnym razie policja spisuje protokuły. Jednakże w tych zagrodach niema zadasowych ustępów czyli, że mieszkańcy stosują dawny zwyczaj chodzenia za stodołę.

W pewnej wsi zauważono gospodarza, który, budując nowy ustęp, coś bardzo narzekał. Pytano go więc, dla czego jest tak niezadowolony, a on na to: „Stawiam ustęp, bo mnie do tego policja zmusiła, gdyż inaszej zapłacilbym karę; ale oni mnie nie zmuszą, żebym tam chodził, bo mój dziad, pradziad nie miał ustępu, a lepiej żył odemnie"...

Bunt w więzieniu w Kielcach.

Więźniowie polityczni, odsiadujący karę w więzieniu kieleckiem w liczbie 46, poczeli wnosić wrogie okrzyki, gwizdać, łomotać do drzwi i t. p.

Żądali oni, żeby zarząd więzienny uznał delegata, którego obiorą, i żeby ten interwenjował w sprawach polepszenia ich bytu. Domagali się też, żeby wszyscy więźniowie polityczni przeniesieni byli do wspólnej jednej celi lub dwóch, żeby się w ten sposób mogli komunikować. Wyrazili też życzenie przeniesienia ich z parteru na 1-sze piętro. Domagali się też co tydzień ciepłej kąpieli, podwyższenia racji żywnościowej i zezwolenie na dłuższe spacery.

Nazajutrz do demonstracji przyłączyli się kryminaliści.

Wydział karny ministerjum sprawiedliwości zarządził rozesłanie więźniów prowokatorów buntu, w liczbie 15 tu, do innych więzień, jak Piotrkowa, Sandomierza i Radomia. Po usunięciu przywódców w więzieniu zapanował spokój.

Wyjaśnienie w sprawie żalów

p. Mieczysławskiego.

W związku z zamieszczonym w Nr. 286 „Expresu Zagłębia" listem bezrobotnego pracownika umysłowego M. Mieczysławskiego — P. U. P. P. wyjaśnia, co następuje:

Otrzymywanie zapomóg przez pracowników umysłowych uwarunkowane jest pewnemi określonemi rozporządzeniami i opartemi na nich przepisami, wobec czego bezrobotny, który nie złożył prawnie wymaganych dokumentów lub zaświadczeń, zapomogi otrzymać nie może. Wydanie lub niewydanie zapomogi uzależnione jest zatem nie od złej lub dobrej woli któregolwiek z pracowników biura funduszu bezrobocia, wzgl. P. U. P. P., lecz od tego, czy dany bezrobotny stosuje się do obowiązujących przepisów, czy też nie.

Obowiązku zgłaszania się bezrobotnych pracowników umysłowych, pobierających zapomogi do kontroli raz w miesiącu nie można uważać za uciążliwy w porównaniu z obowiązkiem zgłaszania się do kontroli dwa razy w tygodniu, jeżeli chodzi o bezrobotnych umysłowych i fizycznych, korzystających z zasiłków ustawowych. Bezwątpienia wysoce niewygodnem jest to zgłaszanie się dla tych bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy posiadają jakieś zatrudnienie i kryją się z tem przed P. U. P. P.

Narzekanie p. Mieczysławskiego na ściąganie przez organizację prac. umysł. 50 groszowych składek nie pozostaje w żadnym związku z działalnością tut. urzędu. Z treści wspomnianego wyżej listu jednak nasunąć się może mniemanie, że składki te ściąga urząd lub któryś z jego pracowników. Jest to zupełnie nie zgodne z prawdą; ściąganie składek odbywa się poza lokalem wypłat i w tej mierze wydane są zarządzenia.

Czy opłata ta jest słuszna, co robi się zebranemi składkami i t. p. jest to sprawa wewnętrzna samej organizacji bezrobotnych pracowników umysłowych, do której urząd nie ma żadnej ingerencji, a wymaganie od niego, aby za

Morderstwo w sporze o majątek

Siostrzeniec zabił wuja i ciężko ranił kuzynkę.

Wieś Rogożno w pobliżu Brześcia nad Bugiem była wczoraj terenem krwawej zbrodni.

Do zagrody zamożnego gospodarza Włodzimierza Soboty przyjechał w odwiedziny ze wsi Nowe Dwory siostrzeniec Konstanty Służko.

Pomiędzy krewnymi wywiązała się sprzeczka na tle porachunków majątkowych, w czasie której Służko chwycił siekierę i zadał nią kilka ciosów w głowę swemu wujowi.

Sobota padł martwy. W obronie ojca wystąpiła córka Soboty, 18-letnia Teodora, która, chcąc obezwładnić szaleńca, uderzyła go jakiemś narzędziem.

Wówczas Służko rzucił się z okrwawioną siekierą na dziewczynę i ciężko zranił ją w plecy.

Po dokonanej strasznej zbrodni szaleniec usiłował zbiec, został jednak schwytany przez policję.

Ranną Sobotównę odwieziono do szpitala miejskiego w Brześciu.

Yveling Rambaud i E. Piron.

Dramat w Bicetre

Powieść.

128

— Aresztujesz pan mnie! — wybełkotał łotr, instyktownie cofając się, by uciec przez salon.

Ale dwaj agenci, których dotychczas nie spostrzegł, stanęli za nim i zagrodzili mu drogę.

Wtedy wyprostował się dumnie i rzekł do urzędnika:

— Nie jestem tym, za kogo mnie pan uważasz. Wprowadzono pana w błąd. Jak można podobną scenę sprawiać w domu p. Hauteclair? Jestem baronem Oktawjuszem de Roncieres. Słyszy pan?

— Mój Merlu, gadasz głupstwa Znamy się oddawna. No, nie zwlekajmy, bo niema czasu. Dawaj ręce.

Dwaj agenci, stojący po obu stronach Hipolita, wydobyli łańcuszki.

Merlu wstrząsnął się. Ogarnęła go wściekłość. Gwałtownie odtrącił obu policjantów i rzucił się, jak dzikie zwierzę w klatce. Na ustach jego ukazała się piana, oczy zdawały się wystepować z orbit.

— Dość tego — rzekł urzędnik — nie rób głupstw. Uspokój się i nadstaw ręce dobrowolnie. Co zaś do barona Oktawjusza de Roncieres, którego nazwisko przywłaszczyłeś sobie, to musisz wiedzieć, co z nim się stało. O tem pomówimy w gabinecie moim.

— Rozbójnicy! łotry! — ryczał Merlu, trzymany przez czterech agentów, nakładających mu łańcuszki na ręce.

— Cicho bądź — radził szef bezpieczeństwa — bo każę zacisnąć bransoletki. A teraz poprosić panią Limozan.

Lokaj otworzył drzwi salonu, z którego na chwilę doleciały tony walca skocznego i zgiełk głosów, poczem znów słychać było tylko miarowy szelest kroków na posadzce.

Merlu, poskromiony pogróżką, dzikim wzrokiem spoglądał wokoło. Przed chwilą jeszcze snuł najpiękniejsze marzenia, widział długą, świetną przyszłość przed sobą — i nagle wpadł w otchłań nędzy i poniżenia. Przed oczyma jego zamiast obrazu wygód, przepychu i zbytku, rysowała się teraz złowieszcza sylwetka gilotyny, wznosząca się na placu de Roquette!

Słyszał bowiem dobrze słowa szefa:

„Co zaś do barona Oktawjusza de Roncieres, którego nazwisko przywłaszczyłeś sobie, to musisz wiedzieć, co się z nim stało. O tem pomówimy w gabinecie moim".

Kto sprawił zmianę tak straszą? Czyja ręka odwróciła los jego, jak dekorację teatralną, jak suknię podszytą łachmanem?

Spostrzegł doktora Duclos, spoglądającego nań z pogardą.

Przypomniał sobie zapewnienia przyjaźni tego człowieka, obiad kawalerski i siebie samego pijanego, leżącego na posadzce i pozostawionego przez swych gości. Domyślił się w tem wszystkiem pułapki i jej autora. Tak, to on, co drwi sobie teraz i rozmawia z szefem policji.

— Doktorze Duclos! — zawołał — to tyś mię zdradził zadenuncjował. Jesteś szpiegiem podłym. Lecz rozumiem cię. Chcesz zająć moje miejsce i zabrać mą narzeczoną wraz z jej miljonami. Zarobiłeś, lecz nie zapomnisz nigdy, żeś wziął narzeczonę zbrodniarza.

Rene odpowiedział milczeniem pogardliwem.

Drzwi salonu otworzyły się i pani Limozan jak wicher wpadła do gabinetu. Radość tryskała z jej twarzy. Przybrała usta w najprzyjemniejszy uśmiech na powitanie szanownego grona i podziękowanie za zaszczyt przypuszczenia do podpisu umowy ślubnej.

Ale w niej również zaszła zmiana w jednej chwili. Gdy spostrzeła oczekujące na nią nieznajome osoby, stojącego pomiędzy dwiema podejrzanemi figurami barona Oktawjusza z łańcuszkami na rękach, straciła pewność siebie i zwykle czerwona jej twarz pokryła się bladością.

— Czy pani jesteś wdową Limozan? — surowym tonem zapytał szef bezpieczeństwa publicznego.

— Tak, panie — odrzekła głosem drżącym.

— To pani wprowadziłaś do tego domu Hipolita Merlu pod nazwiskiem barona de Roncieres?

— Jakto!... On nie jest baronem de Roncieres?... To Merlu!... Ach lotr jakiś!... zbrodniarz!... jakże on oszukał mnie! Pokazał mi papiery autentyczne, nie pozostawiające najmniejszej wątpliwości.

— Przekonamy się o tem później. Jesteś pani aresztowana Dawaj pani ręce.

Dwaj agenci wyjęli łańcuszki i pomimo oporu nałożyli je obok bransolet złotych.

Protestowała, krzyczała, obu rzała się, lecz bezskutecznie.

c. d. n.

swoja funkcje uważał regulowanie spraw organizacyjnych i załatwianie zatargów między związkiem i członkami tegoż — jest conajmniej dziwne.

Przesyłając powyższe wyjaśnienie uprzejmie proszę o łaskawe zamieszczenie tegoż w najbliższym numerze czasopisma.

Z poważaniem
Kierownik urzędu:
(—) S. Borkowski.

Z rady miejskiej w Sosnowcu.

Posiedzenie czwartkowe rady miejskiej rozpoczęło się z godzinnem opóźnieniem. Obradom przewodniczył dr. Pawełek.

Przed przystąpieniem do porządku obrad załatwiono 5 nagłych wniosków, a mianowicie: 1) wniosek nagły P. P. S. z prot stem przeciwko postępowaniu kop. Wiktor, zwalniającej 500 robotników, w tem wielu starszych, których nagłe pozbawienie pracy pogrąży w skrajnej nędzy.

2) wniosek nagły zarządu miasta, dotyczący dożywienia bezrobotnych, został jednogłośnie uchwalony z tem, że podobna akcja będzie wznowiona poraz drugi w lutym 1928 r.

3) nagły wniosek zarz. miasta o udzielenie gratyfikacji 10 zł. za każdy miesiąc przepracowany, tym tylko, którzy obecnie są zatrudnieni, wywołał ostrą polemikę pomiędzy r. Wolfem a wiceprez. Jarżą. R. Wolf domagał się, by wypłacanie gratyfikacji objęło bez wyjątku wszystkich robotników miejskich zarówno bezrobotnych, jak i zatrudnionych. W końcu uchwalono wniosek w myśl zarz. miasta pomimo opozycji r. Wolfa;

4) wniosek nagły zarz. miasta o udzielenie gratyfikacji dla wszystkich urzędników miejskich w wysokości miesięcznej pensji, jednogłośnie uchwalono;

5) wniosek nagły klubu mieszczańskiego w sprawie bankietu, wydanego podczas otwarcia szkoły, wywołał cierpką dyskusję. Referował r. Wolf, zarzucając magistratowi nieuzasadnione wstrzymywanie się od odnowiedzi na zapytanie klubu, dlaczego 200 osób brało udział w bankiecie i dlaczego koszta pokryte zostały przez miasto.

Przyczem kategorycznie oświadczył, że postępowanie podobne uważa za samowolę, i do czasu niewyjaśnienia tej sprawy klub mieszczański wstrzymuje się od udziału w posiedzeniach.

Replikował wicepr. Jarża, oświadczając, że magistrat obowiązany jest udzielić wyjaśnienia, o ile żądanie skierowane będzie za pośrednictwem i w porozumieniu z radą miejską a nie przez poszczególne kluby.

Po wyczerpaniu wniosków nagłych przystąpiono do obrad. Punkt 1 i 2 porządku obrad, t. j. sprawą upoważnienia magistratu do zaciągnięcia krótkoterminowych pożyczek do łącznej wysokości 100 tys. zł. oraz sprawę nabycia gruntu z obrad zdjęto.

Następnie na wnioskach przewodniczącego postanowiono, by statutów poraz drugi nie odczytywać, tylko ryczałtem je przegłosować.

Przy wzmiance o podatku komunalno inwestycyjnym r. Warszawski zgłosił wniosek by 7—8 kategorja rzemieśln ków jako najuboższych zwolnić od tego podatku.

Jeden z radnych wyjaśnia, że kategorja jako całość nie może być zwolniona od płacenia podatku komunalno inwest., lecz poszczególne jednostki mogą starać się o zwolnienie od podatku przez władze miejskie.

Następnie przystąpiono do odczytania warunków dzierżawy rzeźni miejskiej. Postanowiono, że oddanie dzierżawy rzeźni odbędzie się za pomocą ofert, przyczem sumę licytacyjną ustalono na 78 tys. zł. in plus, przyczem dzierżawca pobierać będzie za ubój bydła, koni i jałowizny 8 zł. od sztuki, trzody chlewnej 6 zł., a owiec, kóz i t. p. zł. 1,50.

Duże zainteresowanie wzbudziła sprawa wypłacenia dzierżawcy teatru dyr. Z. Zbuckiemu subsydjum w wysokości 2000 zł. R. Warszawski, wykazując znaczenie kulturalne teatru, jak również charakteryzując marną wegetację artystów, grających często przy pustej i do tego nieopalonej sali, proponuje subsydjum podwyższyć do 5.000 zł.

Po żywej dyskusji odrzucono propozycję r. Warszawskiego, uchwalając subsydjum w wysokości żądanej przez dyr. Zbuckiego.

W sprawie wydatków w związku z wyborami do sejmu i senatu, uchwalono upoważnić magistrat do wydatkowania potrzebnej sumy.

Następnie wybrano 36 członków i ich zastępców do komisyj wyborczych obwodowych, poczem załatwiono odmownie podanie kina „Zagłębie" o obniżenie podatku od przedstawień filmowych urządzanych w niedziele i święta. Także prośby właśc. hotelów o obniżenie podatku hotelowego nieuwzględniono, a to z braku realnych podstaw.

Ostatnim punktem porządku obrad była sprawa uchwalenia kredytu na upominki gwiazdkowe dla dzieci szkół powszechnych. Referował r. Broll, wykazując, że potrzeba na ten cel 10 tys. zł. Wicepr. Jarża prosi o podniesienie sumy tej do 13 tys. zł., gdyż upominki będą zwiększone do pół kg. bułki i pół kg. cukru oraz urządzona będzie kolęda, co rada zaakceptowała.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Grudzień 17 Sobota

Dziś: Łazarza
Jutro: 4 Adw. Gracjana.
Wschód słońca 7.31.
Zachód „ 3.25.

RADJO.

Piątek — 17 grudnia.

WARSZAWA.

11.40 Komunikaty.
12.20 Koncert
14.40 Komunikaty.
16.00 Odczyt p. t. „Szkoła wychowania organizacyjnego w Ameryce".
17.45 Program dla młodzieży.
18.5 Koncert
18.55 Komunikaty.
20.30 Muzyka lekkat wykonawcy orkiestra P. R., utwory: Mozarta, Lehara, Strausa, Giergi i in
22.00 Komunikat P. A. T.
22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

KATOWICE

15.00 Komunikat.
16.40 Wykład języka polskiego.
17.05 Komunikaty.
17.20 Wykład historji polskiej.
17.15 Transmisja z Warszawy.
19.00 Komunikaty.
19.15 Rozmaitości.
19.35 Odczyt p. t. „O ziemi śląskiej i jej mieszkańcach".
20.30 Transmisja z Warszawy.
22.00 Komunikaty
22.30 Koncert z kaw. „Atlantic".

Repertuar teatru miejskiego w Sosnowcu.

W sobotę 17 XII poraz drugi znakomita komedja Montego Glass „Potasz i Perlmutter" z dyr. Zbuckim w roli głównej. Początek o g. 8.15.

W niedzielę popołudniu o godz. 4.15 i wieczorem o godz. 8.15 „Potasz i Perlmutter".

W poniedziałek, 19 XII wielka rewja na dochód tygodnia akademika. W programie skecze, piosenki kabaretowe, tańce i in., początek o godz. 8.15.

Teatr na Saturnie.

Na dochód „tygodnia akademika" dyrekcja teatru miejskiego w Sosnowcu wystawi wielką rewję, na którą złożą się ostatnie nowości teatrzyków warszawskich. W programie skecze, piosenki i tańce Przedstawienie odbędzie się w poniedziałek, dn. 19 b. m.

Ogólna.

(o) Nowe ulgi kolejowe dla młodzieży szkolnej. Jeszcze w bież. tygodniu ma się ukazać rozporządzenie ministra komunikacji, zezwalające uczniom i studentom szkół średnich i wyższych na korzystanie przy przejeździe pociągami z ulg nietylko w klasie III ej, jak dotychczas, lecz i w klasie II ej.

Równocześnie rozporządzenie powyższe przewiduje możność korzystania z pociągów pospiesznych po uiszczeniu normalnej dopłaty za pośpiech ze względu na odległość.

(o) Zaostrzenie walki z nałogiem palenia wśród uczniów. Wobec rozwijającego się wśród szkół średnich nawet klas niższych nałogu tytoniowego, ministerjum oświaty poleciło dyrektorom szkół zwracać baczną uwagę na wszelkie ubikacje i komórki w szkołach, służące uczniom za palarnie. Jednocześnie dyrektorzy szkół powinni dbać o to, by woźni, utrzymujący bufety nie sprzedawali potajemnie uczniom papierosów.

Z Sosnowca.

(s) Z ligi morskiej i rzecznej Zarząd sosnowieckiego oddziału ligi morskiej i rzecznej zawiadamia że w poniedziałek, dnia 19 b. m. w 8machu gimnazjum im. Staszica o godz. 8 ej wieczorem odbedzie się akademia morska z udziałem dyrektora ligi morskiej i rzecznej w Warszawie p. Uziębły. Wejście bezpłatne dla członków i wprowadzonych gości.

(s) Z życia akademików. Staraniem akademickiego koła zagłębia w Krakowie urządzony zostanie cały szereg sympatycznych imprez na rzecz koła.

W niedzielę dnia 18 b. m. o godz. 6.30 wieczorem w sali gimn. państw. im. Staszica p. dyrektor T. Nowakowski wygłosił przemówienie na temat „Józef Bem".

W poniedziałek dn. 19 b. m, w teatrze miejskim o godz. 8.15 wieczorem odbędzie się rewja pod tytułem „Teatr — akademikowi", urozmaicona bogatym programem, złożonym z recytacji i skeczów.

(s) Z działalności komisji powszechnego nauczania. Komisja powszechnego nauczania przy wydziale szkolnym magistratu m. Sosnowca w bieżącym roku szkolnym odbyła 2 posiedzenia na których rozpatrywano sprawy rodziców dzieci opuszczających lekcje bez usprawiedliwionych przyczyn Rozpatrzono 76 spraw z publicznych szkół powszechnych. W wyżej wymienionych sprawach zapadły następujące wyroki: na karę grzywną od 1 zł. do 10 zł. na ogólną sumę 225 zł. z zamianą w razie nieuiszczenia grzywny na karę aresztu od 1 do 3 dni 48 osób; na karę aresztu od 1 od 3 d i 11 osób; zwolniono od odpowiedzialności karnej 2 osób; polecono z ożyć podanie o zwolnienie od obowiązku szkolnego 2 osobom, odroczono 7 spraw, umorzono z powodu wyjazdu lub ukończenia 14 lat 6 spraw.

(s) Posiedzenie rady szkolnej miejskiej. W poniedział, dn. 19 go b. m. o godz. 19 ej w kancelarji rady miejskiej odbedzie się posiedzenie rady szkolnej miejskiej z następującym porządkiem obrad: odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania, sprawy bieżące, rozpatrzenie podań nauczycieli o przeniesienie, rozpatrzenie rekursów na wyroki komisji naucz. powszechn., sprawa zorganizowania pracowni przyrodniczej, zatwierdzenie nowoobranego składu opiek szkolnych publicznych szkół powszechnych Nr. Nr. 5, 8 i 12, i wnioski.

(s) Samopomoc uczniowska. Przypominamy, że w sobotę dn. 17 grudnia b. r. odbędzie się wieczór humorystyczno wokalny, urządzony staraniem koła samopomocy przy gim. państw. im. St. Staszica w Sosnowcu w sali tegoż gimnazjum. na którego program złożą się: krotochwila w dwóch częściach Jordana p. t. „Polowanko" oraz część humorystyczno-koncertowa. 50 proc. dochodu przeznacza się na L. O. P. P. Cel godny poparcia, a więc nie powinno braknąć nikogo z rodziców i młodzieży. Bilety w cenie od 75 gr. do 3 zł.

(s) Należałoby wyjaśnić. Duże rozgoryczenie budzi wśród urzędników firmy Ulen wyodrębnienie ich z grupy uprawnionych do pobrania gratyfikacji świątecznej.

Należałoby wyjaśnić czy zacho-

dzi pomyłka, czy też uzasadnione przyczyny do niewypłacenia gratyfikacji, tembardziej że w roku zeszłym wszyscy urzędnicy ją otrzymali.

(s) **Walne zebranie** związku strzeleckiego oddział w Sosnowcui odbędzie się w dniu 18 grudnia 1927 r. o godzinie 10 rano w lokalu własnym przy ul. Nowej obok koszar Traugutta.

Porządek zebrania jest następujący: 1) zagaienie zebrania, 2 wybór zarządu i 3) wolne wnioski.

(s) **Bella Tewdue w Będzinie** We wtorek dnia 20 b. m. o godz. 8-ej wieczorem w sali kina Nowości, przewodnicząca organizacji kobiet żydowskich p. Bella Tewdue z Ameryki wygłosi odczyt pt „Kobieta żydowska i jej zadanie".

(s) **Nagła śmierć.** W dniu 15 XII.27 r. zmarł nagłą śmiercią Jan Muchacki, lat 24, zamieszkały przy ulicy Dalekiej nr. 32. Przyczyna śmierci niewiadoma.

(s) **Kradzieże.** W dniu 15. XII 27 do podkomis. p. p. w Sielcu zgłosiła się Stanisława Niska, zam. ul. Narutowicza 50 i zameldowała, że pomiądzy godz. 12 a 13 nieznany sprawca dostał się do jej pokoju zapomocą dobranego klucza, skąd skradli z niezamkniętej walizki bieliznę na ogólną sumę zł. 104

W dniu 15 XII. br. Marja Szczerba zam. ul. Pańska nr. 13 zameldowała o kradzieży przez nieznanych sprawców z szopy bielizny na ogólną sumę zł. 308.

Z Będzina.

(b) **Posiedzenie rady miejskiej** Dziś odbedzie się posiedzenie rady miejskiej w Bedzinie według następującego porządku obrad: Przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia. Wybór po 3 członków i po 3 zastępców do obwodowych komisyj wyborczych. Sprawa Subwencji na budowę domu dla sierot żydowskich. Sprawa kupna fermy w Sławkowie.

Z Zagórza.

(r) **Kurs tańców.** W klubie urzędników kop. „Mortimer" został zorganizowany kurs tańców, pod kierunkiem p. Niny Cichoniowej. Opłata wynosi 20 zł. od osoby. Spodziewać się należy, że kurs będzie cieszył się powodzeniem, zwłaszcza, że był oczekiwany wśród inteligencji miescowej.

(r) **Zycia religijnego.** W ub. czwartek odbyła sie w Zagórzu uroczystość kościelna założenia arcybractwa straży horowej. Po uroczystem nabożeństwie ks. A. Ha'ama adczytał akt erekcyjny, poczem ks. prałat w. Zamojski pouczył parafjan o obowiązkach członków arcybractwa i o jego celu.

(r) **Redukcja robotników.** Zarząd kop. „Motiumer" przeprowadza nową redukcję robotników, celem uruchomienia kopalni na wszystkie dniówki, ale tylko na jedną zmianę. Dotychczas kopalnia pracowała na trzy dni w tygodniu. Centralny związek górników zwołał dnia 12 b. m. zgromadzenia związkowe w sali szkoły na „Wremie", omawiano sprawy związane z redukcją.

(r) **Przedstawienie dziecinne.** W ub. niedzielę, w sali ochronki, dzieci tejże ochronki odegrały przedstawienie, na które złożyły się: śpiewy, deklamacje, tańce rytmiczne, komedyjka i żywy obraz. Całość dzięki pracy sióstr służebniczek N. M. Panny prowadzących ochronkę wypadła znakomicie.

Młodych aktorów licznie zgromadzona publiczność nagradzała hucznemi oklaskami

Z Dąbrowy.

(d) **Spółdzielnia mieszkaniowa w Dąbrowie.** Jutro, t. j. w niedzielę o godz. 11 przed południem w związku legjonistów przy pl. Kr. Jadwigi w Dabrowie odbędzie się walne zebranie członków wspódzielni mieszaniowej „Legjonowo" w celu wyboru zarządu i rady nadzorczej. Zarząd tymczasowy prosi o liczne i punktualne przybycie członków i kandydatów.

Na zebraniu obecny będzie delegat z Warszawy.

Z Ząbkowic.

(x) **Odczyt.** 15 b. m. w sali domu ludowego w Zabkowicach p. Markowska wygłosiła odczyt p. t. „Co to jest T. U. R. i do czego dąży. Zebranych było około 100 osób.

Z Zawiercia.

(z) Posiedzenie rady miejskiej. W ubiegłą środę odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej ktore zawierało tylko jeden punkt obrad, a mianowicie wybór członków do 15-tu obwodowych komisyj wyborczych do sejmu i senatu.

Otwierając posiedzenie prezes Sowiński wygłosił krótkie przemówienie i raz jeszcze dziękując za wybór zaznaczył, że w pracy swej na terenie rady kierować się będzie dążeniem do jaknajwiększej jej wydainości. Nawiąjąc do objęcia urzadownaia złozłożył podziękowanie byłemu zarządowi miasta z p. Janikiem na czele za pieczołowite i systematyczne kierowanie sprawami miejskiemi, co odzwierciadliło się i ułatwiło przejecie urzędowania.

Z kolei zabrał głos prez. Klepa, dziękując radzie za wybór i zaufanie, jakiem go obdarzyła „na kredyt" i zapewniajac o usiłowaniach, jakie podejmie aby zaufania tego nie zawieść.

Wobec złożenia do stołu prezydjalnego 2 nagłych wniosków, prezes Sowiński wyjaśnił, że na posiedzeniach nadzwyczajnych moga być rozpatrywane jedynie te sprawy dla których zostały zwołane, oraz odczytał wniosek magistratu co do obsady komisyj wyborczych. W kwesti tej zabrał jeszcze głos r. Kania z wnioskiem aby 6 ugrupowań z rady dało do każdej z 15 tu komisyj po jednym swym meżu zaufania i w ten sposób obsada zostanie bezstronnie uskutebz iona. Po 10 minutowej przerwie została odczytaną i przyjętą lista członków komisyj w 15-tu obwodach, zawierających 6 członków z ugrupowań Z. L. N., Ch. D., N. P. R., Właśc. Nier., P. P. S i żydów po jednym. Na tem obrady zakończono.

Z okolicy.

Wiec endeków w Wojkowicach Kościelnych. Endecy urządzili tutaj wiec. Delegatów przyjęto kpinami i drwinami, tak że musieli jak niepyszni wyjechać. Wszyscy zebrani oświadczyli się za rządem marszałka Piłsudskiego.

Ujęcie rabusiów z przed P. O. K.

Niezwyle śmiałe napady na inkasentów, dokonywane w biały dzień w śródmieściu Warszawy przez rozwydrzonych skłoniły warszawski urząd śledczy do wszczęcia jaknajenergiczniejszych kroków.

Najpierwej więc roztoczono nad całym gmachem P. K. O. i nad przyległemi ulicami baczną obserwacje przez wzmocniony zastęp agentów śledczych i wywiadowczyń.

Obserwacje te już po kilkunastu godzinach dały nieoczekiwane dodatnie rezultaty, dwaj rabusie bowiem dostali się za kratę.

Wywiadowcy urzędu śledczego, zauważyli naprzeciw gmachu P. K. O. nieznanego jegomościa, który przez kilka dwadransów stał bez ruchu, wpatrując się w wychodzące z PKO osoby.

Kiedy jeden z funkcjonarjuszów policji mundurowej przechodził koło niego, osobników pośpiesznie ukrył się w głębi bramy. Szczegół ten upewnił wywiadowców, że ma on nieczyste sumienie, wobec czego postanowili go zatrzymać.

Najpierw więc otoczono dom z zewnątrz kordonem wywiadowców, poczem jeden z agentów wszedł do bramy. Zbliżywszy się do podejrzanego, zapytał go o numer mieszkania jakiegoś lokatora. Nieznajomy odrzekł, że nie wie, gdyż nie jest z tego domu. Agent mimo wyraźnego niezadolenia podejrzanego, podtrzymał rozmowę.

Po kilku minutach nieznajomy, przeczuwając coś złego, chciał oddalić się, lecz wywiadowca zatrzymał go. Wtedy opryszek wysunął z rękawa uwiązaną na sznurku dużą śrubę od szyn kolejowych i zamierzył się nią na na policjanta. Ten jednak wydobył błyskawicznie automatyczne kajdanki, zatrzasnął je na rękach napastnika i.. zaalarmował gwizdkiem kolegów. Sprowadzono dorożkę i opryszka odwieziono do urzędu śledczego.

W czasie badania okazało się, że aresztowanym jest Juljan Chojnacki, zamieszkujący przy ulicy Pańskiej 64.

Początkowo nie chciał on wyjawić celu wartowania naprzeciw PkO, w końcu jednak przyznał się do planowania napadu i jako wspólnika wydał współlokatora swego, Franciszka Czyżewskiego.

Czyżewski przebywał wewnątrz gmachu PKO., gdzie upatrywał ofiary, wychodząc razem z niemi na ulicę, gdzie przyłączył się do niego Chojnacki. Obaj śledzili upatrzone ofiary, napadali na nie, gdy weszły na schody, przyczem Chojnacki oszałamiał uderzeniem żelaza, Czyżewski zaś wyrywał teczkę lub torbę z pieniędzmi.

W chwili aresztowania Chojnackiego, drugi rabuś znajdował się na stanowisku w PKO.

Kiedy jednak wywiadowcy udali się tam, aby go aresztować, „ptaszek" już zdążył ulotnić się, wobec czego policja roztoczyła obserwacje nad jego mieszkaniem przy ul. Pańskiej 64.

Nad ranem Czyżewski wrócił do domu. Zamiast dozorcy otworzył mu bramę wywiadowca.

— Ręce do góry!

Opryszek posłusznie wypełnił rozkaz. Po upływie pół godziny znalazł się w towarzystwie kompana w areszcie urzędu śledczego

Jeśli śledztwo zostanie ukończone przed 27 b. m. i zebrane będą niezbite dowody winy, opryszków sądzić będzie sąd doraźny.

Zycie gospodarcze.

Kto będzie wyzwalał czeladź?

Z dniem wejścia w życie „Ustawy przemysłowej", istniejące organizacje cechowe będą miały okres 6-ciu miesięcy dla uskutecznienia przekształcenia swoich statutów według nowej ustawy, względnie dla zlikwidowania organiacji.

Czynności z likwidowania uczni na czeladników oraz tych ostatnich na majstrów wychodzą z dn. 15 b. m. z pod kompetencji cechów i przechodzą do powołanych przez ustawę na całym obszarze państwa izb rzemieślniczych.

W okresie przejściowym, do czasu zorganizowania izb rzemieślniczych, powołane będą do zlikwidowania uczniów na czeladników komisje egzaminacyjne przy władzach przemysłowych II instancji, które wypełniać będą te zadania w interesie ochrony żywotnych potrzeb sfer rzemieślniczych i uniknięcia pewnych szkód, jakieby mógł spowodować dla młodzieży rzemieślniczej okres przejściowy od dnia wejścia w życie ustawy przemysłowej do chwili zorganizowania izb rzemieślniczych. Wspomniane komisje będą zbędne dla województw poznańskiego i pomorskiego, gdzie już istnieją izby rzemieślnicze i istnieć bódą również przez okres przejściowy.

Co się tyczy województwa śląskiego to w myśl ostatniego ustępu art. 198 ustawy przemysłowej o wejściu w życie tej ustawy zdecyduje sejm śląski.

AKCJE.

Warszawa, 16.12

Bank Polski 154 50
Bank Przem Lwów 105.00
Brown Broveri 133 32
Cukier 78.40
Firlej 51 00
Wegiel 109.00—108.00 . 8 50
Nobel 42.00
Lilpop 40.00—39.75
Modrzeów 8.95—9.05 — 9.00
Pocisk 2.55
Starachowice 64.75—64.50
Ursus 12.00
Zieleniewski 20.00
Zawiercie 34.00
Zyrardów 17.00—17.75
Haberbusch 157.00
Spirytus 35.50
Tendencja: mocna.

GIEŁDA.

Warszawa 16.12.

Notowania urzędowe:

Warszawa dol. 8.88
Nowy-Jork 8.90
Londyn 43 52
Paryż 35.10
Wiedeń 125.76
Praga 26.41½
Szwajcarja 172 15
Holandja 360.40
Dol. War. pr. obr 8.88 i pół, 8.88 i 3/4
Tendencja: słabsza.
5% Poż. Prem. Dolar. zł. 63.50 — 64.00

GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań, 16.12.

Pszenica 46 40—47.40
Reszta notowań bez zmian.
Usposobienie słabe.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

DROBNE OGŁOSZENIA.

Sprzedam sanki jednokonne tanio. Soswiec—Pogoń, Zielona 23.

Marchewka Jan zgubił książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

Gierek Teofila zgubiła książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

2 pary sanek konnych i dzwonków do sprzedania. Sosnowiec, ul. Sienkiewicza 1.

Wiktor Michalik zgubił wyciąg z ksiąg ludności wydany w Grodźcu i kartę rejestracyjną wydaną w P. K. U. Sosnowiec.

Zginął ratler mały, czarny, podpalany w okolicy fabryki C. G. Schön lub Konstantynowa. Znalazca zechce odprowadzić do administratora Kolonji Fitzner i Gamper na Pogoni za wynadgrodzeniem.

Druk. „Expresu Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna, tel. 4 94.